

WIELKI PIĄTEK – 25 III 2005

Krzyż Chrystusa i nasze krzyże

1. Rocznicą śmierci Chrystusa

Dziś, w Wielki Piątek, obchodzimy jakby rocznicę śmierci Chrystusa. Naszą uwagę skupiamy w szczególny sposób na cierpieniu i śmierci naszego Zbawiciela. Słowo Boże przed chwilą odczytane prowadziło nas drogą Chrystusowej męki aż do Jego śmierci na krzyżu. Ta śmierć dokonała się właśnie na drzewie krzyża. Stąd też w centrum dzisiejszej pasyjnej liturgii znajduje się Chrystusowy krzyż. Na nim został wykonany wyrok śmierci, wydany przez Żydów na Jezusa z Nazaretu

Jaką wymowę dla świata ma krzyż? – pytamy szczególnie o to dziś, gdy za chwilę mamy przystąpić do publicznej adoracji tego świętego znaku.

2. Z teologii krzyża

W czasach pogańskich krzyż był narzędziem hańby i pogardy. Był szubienicą. Na krzyżu wieszano zbrodniarzy, wielkich przestępców, wykolejeńców, wichrzycieli życia publicznego. Krzyż – narzędzie hańby i wzgardy – zmienił swoje znaczenie z chwilą, gdy zawisł na jego ramionach Syn Boży. Stał się odtąd znakiem zbawienia, narzędziem i miejscem pojednania grzesznej ludzkości z Bogiem. Dzięki krzyżowi zostały uchylone wyroki, jakie ludzie wydali na siebie przez swoje grzechy. Dzięki krzyżowi grzeszni ludzie uzyskali prawo do bycia z Bogiem w wieczności. Z tego też powodu krzyż Chrystusa stał się świętym znakiem w chrześcijaństwie, przedmiotem szczególnej czci i uwielbienia w rodzinie uczniów Chrystusowych.

Krzyż Chrystusa powędrował z pierwszymi uczniami w świat. Ponieśli go uczniowie wraz z prawdą Ewangelii, jako istotny element Dobrej Nowiny o zbawieniu świata.

Pierwszą teologię krzyża sformułował św. Paweł Apostoł. On to właśnie jest pierwszym wielkim teologiem krzyża. Liturgia Wielkiego Tygodnia korzysta z jego słów, gdy każe nam śpiewać: „Chwałą naszą jest krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa. W nim jest zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze. Przez niego zostaliśmy zbawieni i oswojebdzeni” „Nie daj Boże, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” – wyznawał w Liście do Galatów (6,14). A w Liście do Filipian pisał: „Dla nas

Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa” (2,8). W podobnym duchu patrzyli na krzyż Chrystusa inni apostołowie i uczniowie Pańscy.

Zbawczy krzyż Chrystusa i prawda o nim rozeszły się ze wzgórza Golgoty. Dotarły przed tysiącem lat i do naszej Ojczyzny. Polski lud podjął adorację krzyża, podjął ją w modlitwach i śpiewie. W ciągu historii ułożono wiele pieśni o chwalebnym, zbawczym drzewie krzyża: „Krzyżu Chrystusa bądźże pochwalony, na wieczne czasy bądźże pozdrowiony”; „Krzyżu święty nade wszystko, drzewo przenajszlachetniejsze”; W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka”; „Zbawienie przyszło przez krzyż”

Krzyże zawędrowały w różne dziedziny życia. Krzyż umieszczano przy sprawowaniu świętych obrzędów, szczególnie przy sprawowaniu Eucharystii. Krzyże wieszano na ścianach mieszkań, stawiano przy drogach, zakładano na wieżach kościelnych, stawiano na grobach, wieszano na szyi. Krzyż zdobił pałace królewskie, salony rycerskie, dwory szlacheckie, chaty wieśniacze. Był zawieszany także w salach szkolnych i szpitalnych. Przez całe wieki krzyż doznawał wielkiej czci, a był wykopywany i ściągany przez wrogów Chrystusa. W Polsce ściągali krzyże zaborcy; ściągano je w czasach stalinowskich; ściągano je w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, gdy toczyła się w naszym kraju wojna o krzyże. Jesteśmy wszyscy dziś powołani, aby nieść cześć krzyżowi, aby bronić krzyża przed wrogami. Wojna o krzyże bowiem nigdy się nie skończy. Diabeł znienawidził krzyż, gdyż na nim został pokonany. Będzie zatem niszczył beznadziejnie krzyż, będzie to czynił przez ludzi, którzy dają się mu opanować. Ale walki o krzyż nie może wygrać. Zawsze sporo ludzi pozostanie na adoracji krzyża.

3. Nasze życiowe krzyże

Krzyż Chrystusa rzuca także światło na nasze ludzkie krzyże. Nasz życiowy krzyż zwykle nazywa się cierpieniem. Może być ono fizyczne albo duchowe. Od cierpienia nie jest wolny żaden mieszkaniec ziemi. Krzyż stał przy człowieku w przeszłości, stoi przy nim w teraźniejszości i będzie stał w przyszłości. Krzyż stoi w centrum całego chrześcijaństwa. Każde pokolenie chrześcijan miało krzyże na ramionach. Mieli krzyże pierwsi chrześcijanie, krzyże ogromnych cierpień fizycznych, gdy byli w przeróżny sposób torturowani i zabijani. Niesli krzyże mieszkańcy Średniowiecza. Niosą krzyże ludzie czasów nowożytnych, ludzie naszego stulecia, naszych dni. Przerażają nas niekiedy informacje o rozmiarach tych krzyży. Niekiedy przekonujemy się, że żadne zwierzę nie wymyśliłoby takich tortur, jakie wymyślił i stosował człowiek. Wśród tych cierpiących byli i są nadal uczniowie Chrystusa. Niekiedy cierpią tylko dlatego, że przyznają się do swego Mistrza. Cierpimy wszyscy. Od krzyża nie da się uciec. Zatem, co robić? jak zachować się w cierpieniu? jak dźwigać swój krzyż?

Gdy krzyż przygniata, pamiętajmy, że:

a) Nie jest on ponad nasze siły. Jest wyciosany, wymierzony na nasze możliwości. Dlatego nie można mówić: ja już nie mogę, to już dla mnie koniec! Apostoł podpowiada: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13); „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam braki udreń Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24).

b) Trzeba zawsze przychodzić z naszym krzyżem pod krzyż Chrystusa. W krzyżu Zbawiciela znajduje się zawsze siła do niesienia naszego krzyża. Przecież krzyż zmierza zawsze ku zmartwychwstaniu.

c) Krzyż życia należy zawsze nieść w pogodzie ducha, bez szemrania, bez narzekania.

d) Swoją życiową krzyż należy nieść w duchowej łączności z Maryją. Ona towarzyszyła Synowi w drodze na Golgotę. Była razem z Nim w chwili największego cierpienia. Ona jest także blisko nas, zwłaszcza wtedy, gdy inni nas zostawiają i zapominają. Myśląc dziś o naszych krzyżach, skierujmy wzrok ku krzyżowi Chrystusa. Złóżmy przed Jego krzyżem nasze krzyże. Składajmy Mu hołd i podziękowanie za Jego krzyż, przez który zostaliśmy odkupieni i oswobodzeni. Dziś, w Wielki Piątek, wołajmy przed Nim w postawie adoracji i czci: „Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez swój krzyż i mękę świat odkupił raczył [...]. Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”

bp Ignacy Dec